

WARSZAWSKIE OKULARY

Niedawno bawił w wizytą w Krakowie urzędnik Departamentu Szkolnictwa Wyższego MEN - pan Gąsiorowski. Nie mógł pojąć, dlaczego do studenci UJ mają pretensje o niedostateczne dotacje na fundusz pomocy materialnej, skoro i tak stypendia za wyniki w nauce przyznawane są wszystkim od średniej 4,0.

- W Warszawie stypendia wypłaca się dopiero od średniej 4,5 i nikt nie protestuje - powiedział pan urzędnik.

Zapomniał najwyraźniej, że w Warszawie istnieje wielki rynek pracy dla studentów i jest tam 1001 możliwości zarobienia na własne studia. Dlatego studenci UW, którzy nie mają ambicji naukowych, mogą zadowolić się średnią ocen niższą od 4,5. W Krakowie sytuacja wygląda inaczej.

Pan Gąsiorowski jest żywym przykładem człowieka, który ogląda świat przez warszawskie okulary, tzn. sądzi, że realia w całej Polsce są takie same, jak w stolicy.

Inny urzędnik dziwił się ostatnio na łamach "Gazety Wyborczej", skąd wziął się deficyt w funduszu pomocy materialnej UJ. Podejrzewał nawet, że w Krakowie spalił się jakiś akademik. Nie wie, że mamy u siebie kol. Kowalskiego, który postanowił wyremontować Bydgoską B za 12 mld złp. To gorzej niż pożar...

A.W.S.

Zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w konkursie **GRZYB W OBIEKTYWIE**. Tematem prac może być szeroko rozumiany "grzyb", czyli to, w czym żyjemy, co nam dokucza, co przeszkadza etc.

W akademikach, stołówkach, Instytutach, tam gdzie przyłapiesz ohydny "grzyba" - uwiecznij GO i opisz (nazwa instytucji, adres). Wszystkie prace wezmą udział w wystawie, zorganizowanej przez samorząd studentów.

Najlepszych dziesięć zostanie nagrodzonych atrakcyjnymi pozykami książkowymi, a także publikacją w "WUJ-u" (honoraria wg obowiązujących stawek!). Ponadto zostanie ufundowany puchar przechodni WIELKIEGO GRZYBA. Przypadnie on najbardziej "zgrzybiałej" placówce UJ.

Materiały należy składać do 10 maja 1994 roku w Collegium Novum, ul. Gołębia 24, pok. 31a lub w DS "Zaczek", Al. 3 Maja 5, pok. 365.



Rys. Maciej Macnar

O TYM, CZY OTRZYMASZ STYPENDIUM NAUKOWE, DECYDOWAĆ BĘDZIE TWOJE MIEJSCE NA LIŚCIE RANKINGOWEJ!

RÓWNY ROZKŁAD ZDOLNYCH

Od końca ubiegłego roku akademickiego trwały prace nad stworzeniem nowego regulaminu przyznawania stypendiów naukowych. Komisja Ekonomiczna Samorządu przedstawiła gotowy projekt, który - zatwierdzony na marcowym posiedzeniu Senatu UJ - ma obowiązywać od sezonu 1995/96.

DLACZEGO NOWY SYSTEM?

Główną wadą obecnego systemu jest niemożność zaplanowania, jaka kwota będzie potrzebna na pokrycie stypendiów naukowych w następnym roku akademickim. Zależy to

od ilości osób, które uzyskają średnią ocen równą 4,0 lub większą, a tej nie sposób przewidzieć przed zakończeniem wrześniowej sesji poprawkowej. Brak jakichkolwiek ograniczeń spowodował, iż w obecnym roku budżetowym na stypendia naukowe trzeba będzie przeznaczyć około 40 mld zł z 57-miliardowej dotacji na pomoc materialną dla studentów. Pociągnęło to za sobą podwyżki cen miejsc w akademikach i brak środków na stypendia socjalne.

Ponadto dotychczasowe rozwiązania nie biorą pod uwagę trudności w uzyskaniu odpowiedniej średniej na różnych kierunkach.

Tam, gdzie egzaminy są łatwiejsze, większa liczba studentów zalapuje się na stypendium. Rozbieżności są bardzo duże - od 12,75% otrzymujących w tym roku stypendium socjalne na anglistyce, do 67,57% na filologii węgierskiej. Studenci trudniejszych kierunków, do których należy także prawo (wskaźnik 13,39%), chemia (14,59%) i astronomia (19,35%) słusznie czują się poszkodowani.

PLUSY I MINUSY NOWEGO PROJEKTU

Projekt nowego regulaminu rozwiązuje dwa wspomniane problemy - pozwala odpowiednio modulować kwotę, przeznaczoną na stypendia naukowe, a także zakłada równy podział środków na wydziały, kierunki i lata według liczby studentów, którzy zaliczyli rok.

Zastosowano zasadę, iż na każdym kierunku pobiera nauki podobny procent zdolnych. Ponieważ w tym roku akademickim ok. 30% studentów UJ pobiera stypendium naukowe, ten wskaźnik uznano za obowiązujący. Do podstawowych wad nowego systemu można zaliczyć większe skomplikowanie naliczania stypendium (konieczność przygotowania rankingu na każdym roku) oraz fakt, iż studenci nie będą w stanie przewidzieć, jaka średnia gwarantuje otrzymanie stypendium. O swych finansowych losach zainteresowany będzie informowany dopiero po sporządzeniu rankingu pod koniec października.

Prawnicy i angliści poczną się wreszcie dowartościować, natomiast narzekać będą przede wszystkim studenci Wydziału Filozoficznego (w tym roku prawie co drugi z nich otrzymuje stypendium naukowe!). Trzeba się będzie oswoić z myślą, iż nawet średnia rzędu 4,2 nie musi zapewnić nam pieniędzy, podczas gdy kolega z trudniejszego kierunku lub roku może zostać uhonorowany finansowo za średnią np. 3,9.

PRZYSZŁOŚĆ PROJEKTU

Początkowo planowano, że nowy regulamin obowiązywać będzie od następnego roku akademickiego. Prac nad projektem nie udało się jednak zakończyć przed rozpoczęciem sesji zimowej. Studenci przystąpili do niej z przekonaniem, że wszystko pozostaje po staremu. Aby zapobiec protestom (prawo nie może działać wstecz!), wprowadzenie regulaminu w życie przełożono na 1995 rok.

WSPOMNIENIA MINIONYCH SEZONÓW

Na koniec marca wznaczyły sobie w Krakowie spotkanie alternatywne teatru z niemal całej Europy. Okazją do tego były **Reminiscence Teatralne**, które są już stałą pozycją w kulturalnym kalendarzu Krakowa - to już dwiętnasta edycja tej imprezy.

Organizatorzy postarali się, aby w ciągu czterech dni teatralnego święta (25 - 28 marca) można było obejrzeć różne nurty awangardy tej dziedziny sztuki. Wśród zaproszonych grup znalazły się więc zarówno teatralne tuzy (np. **Leszek Mądzik i Scena Plastyczna KUL**), jak i zespoły na wpół amatorskie (grupa **ABY Space**, **Teatr KANA** itd.). Formuła **Reminiscence** pozwalała zaprezentować zarówno przedstawienia, które mieszczą się w konwencji teatru klasycznego i mogą być wystawiane w profesjonalnym teatrze, np. "Miromagia" teatru **Groteska**, jak i formy teatru otwartego - performance, które pozwalają na aktywne włączenie się publiczności w akcję przedstawienia (wstęp na te ostatnie był bezpłatny).

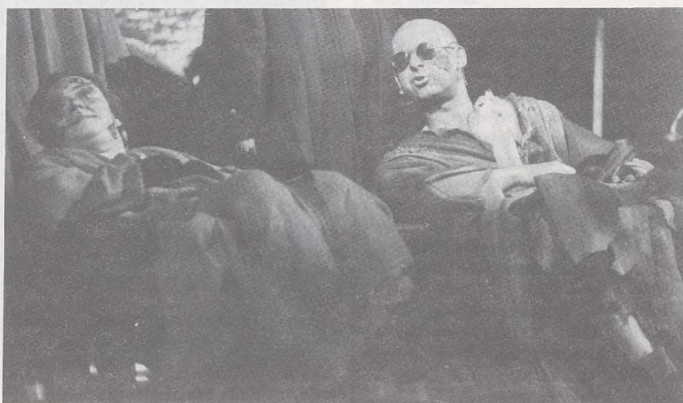
Jednak, co było do przewidzenia, nie te amatorzy z Norwegii (**Grenland Freiteater**) czy Słowenii (teatr **Glej**) stali się głównymi wydarzeniami festiwalu. Awangarda wcześniejszych dziesięcioleci (lata 60-te!) pokazała po raz kolejny, że to, co było nowe i odkrywcze dwadzieścia lat temu, niekoniecznie musiało się zestarzeć. Przedstawienie **Józefa Szajny** "Ślady" (patrz zdjęcie), łączące w sobie malarskość scenografii - Szajna to wykształcony plastyk - i ascetyczny sposób gry, zawsze będą czymś poruszającym i dającym do myślenia. Na **Reminiscence** pokazali się

również aktorzy z zespołu Tadeusza Kantora, którzy po jego śmierci postanowili sami kontynuować dzieło swojego mistrza i guru. Przedstawienie "Manjacy", w którego powstaniu największy udział miał Andrzej Welmiński (czołowy aktor Kantora), na pewno jest warte obejrzenia, choćby z tego powodu, iż dzięki niemu każdy może samodzielnie ocenić, ile w wielkich dziełach autora "Umarłej klasy" było zasługą wyłącznie jego, a ile tworzącego z nim zespołu. Osobiście sądzę, że dalsza działalność **Aktorów Teatru Cricot 2** (bo taką oficjalnie zespół przyjął nazwę) bez osoby reżysera jest jednak nieporozumieniem i rozpaczliwą próbą utrzymania czegoś, co się bezpowrotnie skończyło.

Zresztą na ten ostatni temat można było porozmawiać podczas dyskusji pt. "Teatr Kantora po Kantorze", inaugurującej tegoroczne **Reminiscence**. Wśród dyskutantów było jednak zbyt wielu teatrologów, by rozważania te mogły być zrozumiałe dla przeciętnego widza.

Na festiwalu teatralnej alternatywy nie mogło również zabraknąć choćby skromnego miejsca na przypomnienie twórczości **Samuela Becketa** - dramaturga, którego wpływ na współczesny teatr jest ciągle przeogromny. Twórcom przedstawienia pt. "Beckettiana", braciom **Janickim**, udało się trudna sztuka połączenia w spójną całość wątków z wielu sztuk genialnego Irlandczyka, co w przypadku tego twórcy nie jest sprawą łatwą.

dokończenie na stronie 3



dokończenie na stronie 2

OBY NIE RUNĘŁA PRZED ROZBUDOWĄ ...

Wywiad z dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej – dr hab. Krzysztofem Zamorskim

W TOWARZYSTWIE BEZ ZMIAN. Znany krakowski mediewista, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jerzy L. Wyrozumski ponownie został wybrany na prezesa Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Nowa kadencja władz Towarzystwa potrwa do obchodów 100-lecia tej szacownej instytucji.

(M.W.)

KROWY ZA WZÓR. W Rektoracie narodził się pomysł, aby jeden z uniwersyteckich Rolniczych Zakładów Doświadczeń, ulokowany w Polance (gmina Skawina), przekształcić we wzorcową farmę demonstracyjną. Zadaniem jej ma być prezentacja okolicznym rolnikom najnowszych metod hodowli i upraw, szkolenie ich w zakresie nowoczesnego gospodarowania oraz dostarczanie im dobrej jakości materiałów do produkcji rolniczej. Pomysłodawcy mają tylko jeden problem - brakuje im pieniędzy na inwestycje. Kasa UJ ziele pustką i fundusze będą poszukiwane u władz lokalnych gminy oraz w Urzędzie Wojewódzkim. Po efektach zobaczymy, czy w urzędach można "wychodzić" jakieś pieniądze.

(M.W.)

W BIBLIOTECIE JAGIELLOŃSKIEJ trwa od poniedziałku wystawa p.t. "Polska a świat islamu". Ekspozycję, zorganizowaną przez UJ, "Jagiellonkę" i Konsulat Generalny Francji, można oglądać do 30 kwietnia w godz. od 10 do 16 (w soboty do 14).

(M.W.)

TEATROMANIA. Przy współudziale uniwersyteckich teatrologów w Śródmiejskim Ośrodku Kultury została zorganizowana wystawa p.t. "Teatr we Lwowie przez dwa wieki". Ekspozycję będzie można oglądać od 15 kwietnia do 6 maja w godz. 10 - 18. W dniach 18-20 kwietnia organizatorzy zapraszają na tematyczne spotkania, prowadzone przez naukowców z Zakładu Teatru Inst. Filologii Polskiej UJ, a od 27 kwietnia do 6 maja na występy aktorów (nie tych sprzed dwóch wieków). Te wszystkie dodatkowe atrakcje odbędą się o godz. 17.

(M.W.)

CO NA TO INSTYTUT METEOROLOGII? W najbliższy piątek o godzinie 14 odbędzie się kolejna pikiet pod hasłem "Ukarać morderców Staszka Pyjasa". Zapoczątkuje ona akcję, w ramach której pikiety będą się odbywać co tydzień, w piątki. Zakończy je demonstracja, którą zaplanowano na 7 maja - siedemnastą rocznicę odnalezienia zwłok Pyjasa.

(ryn)

W COLL. OLSZEWSKIEGO TANIEJ Wydziałowa Rada Samorządu Studentów Wyzd. Prawa i Administracji informuje, że decyzją dziekana Jerzego Stelmacha, wygórowana cena 1000 zł za wykonanie odbitki kserograficznej w czytelni wydziałowej, została obniżona o połowę. Obecnie WRSS WPIA ma "na uwadze" sprawę opłaty kamej za niezwrócenie książek w terminie, która funkcjonuje w czytelni Instytutu Nauk Politycznych. Efekty, mamy nadzieję, wkrótce,

(Pach)

- Sprawna praca każdej instytucji w znacznym stopniu gwarantują odpowiednie fundusze. Jaki jest system finansowania Biblioteki Jagiellońskiej?

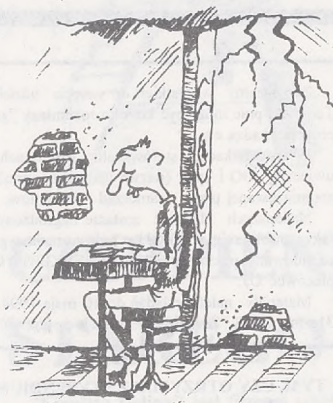
- Biblioteka funkcjonuje w oparciu o budżet uniwersytecki i dotacje z tego źródła stanowią podstawę jej utrzymania. Również sama biblioteka podejmuje starania - zarówno o granty naukowo-badawcze, jak też inwestycyjne. Zwracamy się także do sponsorów zagranicznych, np. Fundacji Mellona. Właśnie przy jej znaczącej pomocy następuje komputeryzacja firmy. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że koszt utrzymania "Jagiellonki" jest bardzo wysoki. Posiadamy status i Biblioteki Uniwersyteckiej, i Biblioteki Narodowej. Pracuje tu 299 osób.

- Obecnie pojawił się problem remontu i rozbudowy budynku...

- Tak. Biblioteka jest znacznie przeciążona. Jej pojemność przewidziano na 1,9 mln woluminów, a obecnie posiadamy 3,1 mln. Bibliotekarze rozwiązują prawdziwe lami-główki, aby odpowiednio rozłożyć ciężar przechowywanych zbiorów na przeciążonych o 33% stropach. By ochronić zbiory, potrzebny jest remont ścian nośnych, elewacji i piwnic. Konieczna jest też rozbudowa. Jej projekt jest już na ukończeniu i właściwie można by w tym roku zacząć budowę. Środków na ten cel szuka "Jagiellonka", władze rektorskie i Fundacja Na Rzecz UJ. O swojej starej bibliotece mogliby też pomyśleć studenci i zorganizować jakąś akcję wspomagającą. To byłoby bardzo miłe...

- Rozbudować stary budynek w taki sposób, by nie wkradła się rażąca dysharmonia, nie jest chyba łatwo. Jak będzie wyglądać "Jagiellonka"?

- Dobudowane zostanie trzecie skrzydło, równoległe do frontowego. Budynek powie-



Rys. Maciej Macnar

kszy się prawie dwukrotnie i osiągnie zdolność przechowywania ok. 6 milionów woluminów. Chcemy, aby powstał system czytelni z bogatymi księgozbiorami podręcznymi.

Równy rozkład zdolnych

Dokończenie ze str. 1

Szczegółowemu omówieniu projektu nowego regulaminu poświęcone było spotkanie konsultacyjne, zorganizowane przez samorząd w połowie marca. Szkoda, że zainteresowało się nim zaledwie kilkunastu studentów. Działacze Komisji Ekonomicznej Samorządu czekali na opinie i propozycje ewentualnych poprawek. Teraz, po zatwierdzeniu projektu przez Senat UJ, swoje trzy grosze będzie mogła dorzucić tylko profesorska Komisja Dydaktyczna. Będą to prawdopodobnie korekty formalne, nie naruszające treści. Pełny tekst projektu publikujemy poniżej.

PIOTR BOROWIEC, PIOTR KORBIEŁ

PROJEKT REGULAMINU PRYZNAWANIA STYPENDIUM ZA WYNIKI W NAUCE.

1. Stypendium za wyniki w nauce jest podstawowym świadczeniem pomocy dla studentów UJ.
2. Stypendium jest przyznawane na rok akademicki. Poszczególne wydziały otrzymują środki w zależności od liczby studentów, którzy zaliczyli rok do końca sesji poprawkowej.
3. Stypendium otrzymuje do 30% studentów, osiągających najlepsze wyniki w nauce z każdego roku (na każdym kierunku). Klasyfikuje się ich w trzech przedziałach i do każdego przyporządkowuje odpowiednią wysokość stypendium: I przedział - 6% studentów - do 90% pensji asystenta; II przedział - 9% studentów - do 70% pensji asystenta; III przedział - 15% studentów - do 50% pensji asystenta. W przypadku, gdy ilość studentów, kwalifikujących się do danego przedziału jest większa niż określa to pkt. 3, zwiększa się dany przedział, pomniejszając jednocześnie niższe przedziały.
4. Za 100% przyjmuje się liczbę studentów, którzy zaliczyli rok akademicki do końca sesji poprawkowej.
5. Instytuty i kierunki są zobowiązane do sporządzenia do 25 X wykazu studentów osiągających najlepsze wyniki. Wykazy sporządza się osobno dla każdego roku studiów i są ogłaszane do publicznej wiadomości.

6. W wykazie przyporządkowuje się osoby do odpowiednich przedziałów według pkt. 3.

7. Zasady obliczenia średnich ocen, oraz przedmioty, które brane są pod uwagę przy przyznawaniu stypendium określają Rady Instytutów względem określonego kierunku studiów.

8. Przy ustalaniu średnich ocen nie uwzględnia się przepisanych ocen egzaminów zdawanych w ubiegłych latach.

9. W sytuacjach nie objętych niniejszym regulaminem np. w razie trudności z ustaleniem 30% z danego roku lub istnienia specjalizacji o różnym stopniu trudności w ramach jednego kierunku decyzję o przyznaniu stypendium podejmuje Rada Wydziału lub Rada Instytutu w porozumieniu z Samorządem Studentckim.

10. Stypendium za wyniki w nauce może otrzymać student, który:

- a) zaliczył rok w terminie do końca sesji poprawkowej
- b) złożył indeks w Instytucie (Katedrze) lub dziekanacie nie później niż do 1 października (w uzasadnionych wypadkach Rada Wydziałów w porozumieniu z Samorządem Studentów mogą ten termin wydłużyć).

11. Stypendium za wyniki w nauce można przyznać nie wcześniej niż po pierwszym roku studiów.

12. Stypendium za wyniki w nauce nie przysługuje studentowi, przebywającemu na urlopie dziekańskim. Student może otrzymać stypendium za wyniki w nauce po powrocie z urlopu dziekańskiego na podstawie średniej z ocen roku studiów, bezpośrednio poprzedzającego urlop, w wysokości obowiązującej w roku, w którym nabył uprawnienia do tego stypendium. Jeżeli powodem urlopu była choroba, stypendium może ulec rewaloryzacji.

13. W przypadku udzielenia urlopu bez zaliczenia semestru, student otrzymuje stypendium za wyniki w nauce od momentu wstrzymania tego stypendium w następnym roku akademickim.

14. W przypadku zmiany uczelni, kierunku, a także przerwy w studiach itp. stypendium za wyniki w nauce nie przysługuje.

Uczelniana Rada Samorządu Studentów UJ

- Ze strony studentów słychać wiele głosów krytyki pod adresem uczelnianych bibliotek. Mówi się o trudnościach z wypożyczeniem potrzebnego tytułu, o nieadekwatnych do potrzeb czytelników godzinach pracy. Wielokrotnie pisaliśmy o tym w "WUJ-u". Czy jest szansa na całodobową pracę biblioteki, według wzorów amerykańskich?

- Jest to rzecz fascynująca. W Stanach Zjednoczonych całodobowa praca bibliotek została wymuszona przez studentów, którzy mocno naciskali uczelnie. W porównaniu do nich, u nas jest jednak zbyt niska liczba pracujących naukowo studentów. Wiąże się to z istnieniem sieci bibliotek instytutowych oraz ze zbyt małym obciążeniem studentów, szczególnie nauk humanistycznych, pracami seminaryjnymi. Nie będąc zmuszonymi, nie korzystają z naszych zbiorów. W ostatnich dwóch latach obserwujemy zwiększenie liczby czytelników, ale raczej korzystają oni z wypożyczalni. A naszym zadaniem jest również ochrona zgromadzonych książek! To z tego powodu stosujemy ograniczenia, np. ze względu na rok wydania, kompletność wydawnictw seryjnych.

- Obowiązują również ograniczenia przedmiotowe...

- Niestety, biblioteka posiada za małe fundusze na zakup większej ilości egzemplarzy danego tytułu i stara się w ten sposób zapewnić studentom poszczególnych kierunków dostęp do swoich lektur. Jesteśmy biblioteką naukową i nastawiamy się na pracę w swych murach, a nie na wypożyczanie.

- Do Biblioteki Jagiellońskiej zwabiła pana komputeryzacja firmy. W jaki sposób nowe technologie będzie służyć czytelnikom?

- Od 1 października będą już dostępne terminale. Czytelnik znajdzie w nich bieżące nabytki biblioteki oraz serwis informacyjny.

"Współpraca w Europie Środkowej - perspektywy i problemy"

WKŁAD W DZIEŁO

Przez najbliższy tydzień (od poniedziałku do piątku) nad zawiłymi problemami zacieśniania wzajemnej współpracy debatować będą przedstawiciele organizacji studenckich państw Grupy Wyszehradzkiej - Słowacji, Czech, Węgier i Polski. W zorganizowanej przez NZS konferencji weźną także udział, w charakterze gości, reprezentanci Litwy, Ukrainy i Białorusi. Uczestnicy obradować będą w trzech grupach - gospodarczej, politycznej i ekologicznej, a także integrować się wzajemnie na licznych spotkaniach kulturalno-towarzyskich.

Konferencja, nad którą honorowy patronat objął prezydent miasta, wojewoda oraz ambasadorowie Czech, Słowacji i Węgier, ma stanowić "skromny wkład w dzieło zbliżenia narodów Europy". Bezpośrednie spotkania młodych ludzi są zwykle doskonałym sposobem na pokonywanie wzajemnych uprzedzeń i panujących stereotypów. Uczestnicy mają zamiar przedstawić własną ocenę sytuacji ekonomicznej Europy Środkowej, a także doprowadzić do ożywienia wzajemnej wymiany młodzieży. Na konferencji wykład wygłosi m.in. prof. Lubomir Zyblikiewicz, Janusz Onyszkiewicz i Stanisław Michalikiewicz (grupa polityczna) oraz prof. Grażyna Skąpska i dr Tadeusz Włodyka (grupa ekonomiczna).

Z ogólnodostępnych imprez towarzyszących, odbywających się w "Rotundzie", polecamy naszym Czytelnikom otwarcie wystawy fotograficznej "Jeden dzień z życia studenta" (poniedziałek, godz. 19), wieczorek przy muzyce folkowej (wtorek, godz. 19.30), przegląd studenckich dokumentów filmowych (środa, godz. 16.30) oraz pokaz mody młodzieżowej (czwartek, godz. 21).

PIOTR KORBIEŁ

Dane retrospektywne będą selektywnie uzupełniane. Chcemy również udostępnić podglądy zbiorów innych bibliotek, również zagranicznych. Już teraz w wypożyczalni międzybibliotekowej są w podglądzie niektóre biblioteki.

– Biblioteka Jagiellońska posiada bardzo cenne zbiory niemieckie, między innymi rękopisy Mozarta. Podobno ma je utracić?

– Mówi pan o księgozbiorze Pruskiej Biblioteki Państwowej. Są to zbiory specjalne, mające formalny status zbiorów zabezpieczonych, i jako takie nie stanowią naszej własności. Najcenniejszą ich część jest w pełni dostępna dla publiczności. Decyzja o ich dalszych losach musi zapaść na szczelbu rządowym. Trudno mi powiedzieć jaka ona będzie. Ważne, aby została podjęta.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał MARCIN WNUK

Już za trzy lata?

MOZART W SEJFIE

Obecny gmach Biblioteki Jagiellońskiej, zbudowany według projektu Wacława Krzyżanowskiego, w momencie oddania go do użytku w 1939 roku był nowoczesny i przestronny. W radością przenoszono tam półtoramilionowy księgozbiór, od wieków mieszczący się w murach Collegium Maius.

W 1963 roku Uniwersytet na swoje 600 urodziny otrzymał nowe skrzydło dla swojej biblioteki. Dzisiaj ilość woluminów przewyższa o 50% tą pojemność, na jaką obliczono obecny budynek BJ, a dopuszczalne obciążenie przekracza 30%. Nowy gmach stał się więc

koniecznością. Bibliotece, która dysponuje tylko kilkunastoma metrami wolnych regałów, przybywa co roku 40 tysięcy nowych woluminów. Na dodatek drgania, wywołane przez przejeżdżające samochody, powodują zarysowania konstrukcji budynku. Dopiero co ekipy techniczne zakończyły cementowanie szczelin w podłogach i ścianach, a już w świeżo pomalowanej części farba odchodzi płatami. Remont należy się także mocno sfałgowanej elewacji.

Na ukończeniu jest projekt nowej części gmachu, wykonany przez renomowaną pracownię architektoniczną Romualda Loeglara. Na rozpoczęcie budowy potrzeba około 120 mld złotych. Można się spodziewać, że później włączy się partnerzy zagraniczni z Europy Zachodniej i zza oceanu, lecz przy największej nawet sympatii dla Uniwersytetu nikt z nich nie da pieniędzy na nierozpoczętą budowę.

Prace potrwać 3-4 lata, a nowe skrzydło (patrz zdjęcie) będzie miało kubaturę równą całej objętości obecnego gmachu. Całość pomieści 6 milionów woluminów. W nowym budynku powstanie sześć nowoczesnych czytelni, planuje się także dużą przestrzeń rekreacyjną dla czytelników i personelu oraz specjalny system klimatyzacji. W połącznym sejfie chronione będą zbiory szczególnie cenne, np. manuskrypty Mozarta. Zarówno architektura, jak i elewacja nawiązywać będą do obecnego kształtu Biblioteki – tak, by kompleks stanowił harmonijną całość.

ANDRZEJ GARAPICH
fot. Jan Walczewski



REKTOR toruńskiego Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika wydał polecenie, aby w tym roku nie przyznawać dyplomów z wyróżnieniem. Powodem tej decyzji jest brak odpowiednich druków.

(A.G.)

DO 15 MAJA Stowarzyszenie Absolwentów UJ przyjmuje zgłoszenia wszystkich byłych studentów uniwersytetu, którzy chcą wziąć udział w Zjeździe Jubileuszowym. Zjazd odbędzie się w dniach 22-23 października 1994 r. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Stowarzyszenie Absolwentów UJ, Zarząd Główny, 31-001 Kraków, ul. Grodzka 55, Collegium Iuridicum.

(P)

WSPÓLNA GWIAZDA tegorocznych Juwenaliów oraz Studenckiego Festiwalu Piosenki będzie były wokalista Marillion – Fish. Artysta, zaprzeczający obiegowym opiniom, jakoby ryby nie miały głosu, da w Polsce tylko jeden koncert – 17 maja w Hali Włsy.

(P)

UWAGA, TEMPUS! Przypominamy, że 15 kwietnia w sali 26 Collegium Novum odbędzie się spotkanie wszystkich, którzy pragną studiować w jednym z 17 zachodnioeuropejskich ośrodków uniwersyteckich. Prawo ubiegania się o wyjazd na jedno- lub dwusemestralne studia przysługuje studentom wszystkich kierunków (po drugim roku) i doktorantom. Decyzja o przyznaniu stypendium zostanie podjęta przez specjalnie powołaną w tym celu komisję, oceniającą znajomość języka, motywację do odbycia zagranicznych studiów, jakość przygotowanego programu studiów (zgodnego z kursami prowadzonymi w danym uniwersytecie). Termin składania wypełnionych kwestionariuszy, które można otrzymać w pokoju 34 Coll. Novum, upływa 21 kwietnia.

(P)

Z GŁOWĄ W GWIAZDACH. Dziękajacy od 1986r. komitet obchodów 500. rocznicy studiów Kopernika w Akademii Krakowskiej planuje odtworzenie Ośrodka Krzewienia Wiedzy o Wschodzie "Copernicanum". Krakowska część "Copernicanum" miałaby obejmować między innymi niewielkie planetarium. Komitet proponuje, aby ulokować je w budynku, który ma powstać w przyszłości na placu Wszystkich Świętych, w miejscu obecnego skweru. Ponieważ nie wiadomo, czy gmach faktycznie zostanie wybudowany, a ponadto nie ma pieniędzy na urządzenie w nim planetarium, cały projekt pozostaje w sferze pobożnych życzeń. Podobnie ma się sprawa z planami odtworzenia obserwatorium astronomicznego na górze Lubomir w pobliżu Wiśniowej, gdzie znajdowała się spalona przez Niemców stacja UJ.

(P)

SAMORZĄD NA TO NIE PÓJDZIE! W poprzednim numerze informowaliśmy o propozycji kwestury, dotyczącej podwyżki cen za miejsce w DS o 50.000 zł. Jak zapewnił "WUJ-a" przewodniczący URSS Witold Borowski, w tym roku akademickim samorząd nie przewiduje podjęcia takiej decyzji.

(P)

Wspomnienia minionych sezonów

Dokończenie ze str. 1

Spośród wszystkich bardziej lub mniej udanych prób wyjścia poza teatralną sztamę niewątpliwie na dużą uwagę zasługuje również Leszek Mądzik i Scena Plastyczna KUL. Twórcy ci, znani i uznani w świecie, w Polsce cieszą się znacznie mniejszą popularnością. A szkoda, bo połączenie baletu i pantomimy z minimalnym udziałem słowa i perfekcyjnie dobraną muzyką, tworzy całość zapadającą w pamięć. Spektakl Mądzika przypomina galerię obrazów, ale tutaj obrazy te przesuwają się same przed oczami widzów. XIX Reminiscencje Teatralne były w sumie imprezą bardzo udaną, o czym świadczy chociażby to, że wśród widzów znalazło się wielu przybyszów z Europy Zachodniej, a to już coś znaczy. Miejmy nadzieję, że za rok, na XX Jubileuszowych Reminiscencjach, widzów czeka podobna, a może i większa dawka teatralnych wzruszeń, czego widzom i sobie życzy

LUCYNA ANDRZEJAK
fot. Jarosław Kyrce



"Manjacy"

CZAR PROSTYCH DEFINICJI

W ostatnich numerach "WUJ-a" dwukrotnie pojawiło się hasło "spiskowa teoria dziejów". Ponieważ kontekst, w jakim figurowało, był co najmniej dziwny, pozwól sobie na kilka słów wyjaśnienia.

Pojęcie "spiskowej teorii dziejów" oznacza, najogólniej rzecz biorąc, że ciemne siły rozmaitej maści rządzą światem. Mogą to być masoni, tworzący tajny Rząd Światowy, bądź też Żydzi, którzy kierują Ziemią poprzez system powiązań finansowych. Ponieważ codziennie spotykamy się z najbardziej nielogicznymi i niekonsekwentnymi wydarzeniami ze sfery polityki czy gospodarki, trudno nam uwierzyć w to, że ktoś nimi ogólnie steruje. I słusznie. Termin "spiskowa teoria dziejów" po prostu służy różnym nieudacznikom do usprawiedliwiania własnych niepowodzeń.

Kiedy jednak w dyskusji nad codziennymi, przyziemnymi sprawami ktoś używa pojęcia "zwolennik teorii spisku" jako obelgi,

dyskredytującej adwersarza, jest to chyba pewne nieporozumienie. Wszyscy doskonale wiedzą, że urzędnicy biorą łapówki, kochankowie zdradzają, wywiadowcy szpiegują, a wielkie korporacje przemysłowe dzielą się rynkami zbytu. Często konsekwencją tych poczyniń są poważne szkody wyrządzone innym ludziom. Unikanie tych tematów jako wstydlwych czy uderzających w osoby "z towarzysztwa" niestety niczego nie rozwiązuje. Na szczęście często znajdują się ludzie, którzy tropią afery i starają się demaskować zło. Trzeba im tylko nie przeszkadzać. A obrzucanie kogoś obraźliwymi epitetami utrudnia, niestety, dialog i poszukiwanie pozytywnych rozwiązań.

Dlatego warto rozważnie posługiwać się sloganami, które często funkcjonują z błędnymi konotacjami. Można będzie wtedy liczyć na poważne dyskusje i owoce poszukiwania rozstrzygnięcia wielu zawiłych problemów.

MARCIN WNUK

JEST TAKIE MIEJSCE...

- gdzie kompletny brak aktywności jest wartością absolutną,
- gdzie z różnów o nieczym uczyniono sztukę,
- gdzie czas płynie jakby nieco wolniej.

Są takie miejsca, gdzie nie warto się pojawiać.

Są takie miejsca, gdzie chodzić po prostu nie wolno.

To jedno z takich miejsc.

PS. To miejsce naprawdę istnieje, i to całkiem niedaleko, bo w jednym z akademików UJ. Znasz je na pewno.

M.M.

DWA ZDANIA KINOMANA

Wprawdzie chwilowo w krakowskich kinach niepodzielnie królują "Psy 2", ale kina nie dają nam chwili wytchnienia. Co tydzień na ekrany wchodzi nowe filmy i praktycznie każdy "pusty" wieczór można zapisać wyprawą na interesujący obrazek. Ubocznym skutkiem pojawiania się w polskich kinach prawie wszystkich nowości jest brak w kalendarzu imprez kolejnej edycji "Konfrontacji". Trudno. Zamiast dwutygodniowej uczty kinomani otrzymują "fast foot", ale takie są już uroki życia.

PREMIERY - 15.04.94

Kino "Uciecha": OKRUCHY DNIA, reż. James Ivory. Cichy, wyważony film, opisujący idealnego kamerdynera w angielskiej rezydencji. Jego wierność i honor determinują wszystkie wydarzenia życia.

Kino "Wanda": DOM DUSZ, reż. Bille August. Adaptacja powieści Isabelli Allende, której akcja rozgrywa się w Chile, w połowie XX stulecia. Człowiek z "nizin" wybija się, lecz rozczepiony, nie potrafi się zatrzymać.

Kino "Warszawa": CZŁOWIEK BEZ TWARZY, reż. Mel Gibson. Rodzina pełna nieporozumień, mały chłopiec i tajemniczy sąsiad. Brzydki.

MARCIN WNUK

SZTUKA WANDALI

Takim mianem określa się graffiti, czyli rysunki odbijane przy pomocy szablonu na murach. Trudno w tym momencie ustalić, kto "wymyślił" graffiti. Wymyka się ono wszelkim klasyfikacjom i granicom, dzieląc bezmyślnie bazgranie po ścianach od działań, które można określić jako artystyczne, jest w wypadku szablonu bardzo niedojrzała.

W Polsce ten rodzaj twórczości pojawił się na dobre z końcem lat osiemdziesiątych. Wtedy to w miejsce hasel ubogich w formie i treści jednoznacznie politycznej pojawiły się odbitki od szablonu. W przeciwieństwie do odręcznie wykonywanych malunków, cechuje je pewna dyscyplina, która jest oczywistą konsekwencją techniki. Drugą charakterystyczną cechą graffiti jest połączenie malarskiej formy z publicystyczną treścią. Najczęściej zawiera ono jakiś slogan ozdobiony rysunkiem, który można równocześnie traktować jako komentarz twórcy. Dość często autorzy graffiti odwołują się do skojarzeń czytelnych tylko dla jakiejś subkultur, bądź prowokują abstrakcją.

Na terenie "Żaczka" tuż po świątach pojawił się właśnie jakiś mistrz szablonu. Jego dziełem jest odbitka o lekko obscenicznym zabarwieniu pt. "Art revolution". Powstała ona na świeżo postawionej ścianie, oddzielającej akademik od kawiarni. Niestety, po paru dniach wdzięczny obrazek został zamalowany. Tym razem administracja akademika przejawiała chyba zbyt dużą dbałość o jego prezencję.

"Sztuka wandalii" potrafi być naprawdę efektywna, o czym będzie się można z pewnością przekonać, oglądając wystawę "Berlińskie graffiti" w galerii przy ul. Kanoniczej 1 lub uczestnicząc w happeningu który odbędzie się w najbliższą sobotę (16 kwietnia) o godz. 16. Miejmy nadzieję, że wystawa zachęci do sięgnięcia po spray nie tylko tych, dla których sztucznym ekspresji jest koślawy napis "Wisła czy...".

PIOTR GWIAZDA

Gdzie warto pójść?

"ROTUNDA", ul. Oleandry 1

- 14-17.04. (czwartek - niedziela) - PaKA (szczegóły obok)
- 18-21.04. (poniedziałek - czwartek) - Międzynarodowa Konferencja Studentów Państw Grupy Wyszehradzkiej
- 21.04. (czwartek) - wernisaż: malarstwo Andrzeja Szynala
- 22-23.04. (piątek - sobota), godz. 20.00 - rockowe dyskoteki

"NOWY ŻACZEK", ul. 3 Maja 5

- 14.04. (czwartek), godz. 20.30 - dyskoteka dla studentów
- 19.04. (wtorek), godz. 21.00 - klub jazzowy

"POD PRZEWIAZKĄ", ul. Bydgoska 19

- 15.04. (piątek), godz. 20.00 - Dyskoteka Niezapomnianych Przebojów: muzyka lat 60. i 70.
- 17.04. (niedziela), godz. 10.00 - 13.00 - giełda płyt

opr. ZASTĘPCA

JAKOŚ CIĘ NIE KOCHAM



Po ogromnym, jak na polskie realia, sukcesie "Psów" Władysława Pasikowskiego, było jasne, że ktoś wpadnie na pomysł przeniesienia na ekran dalszych losów Franza Maurera i jego kolegów. Ponieważ pomysłodawcy przedsięwzięcia posiadali również odpowiednie pieniądze, szybko doszło do jego realizacji i film "Psy 2" możemy oglądać na ekranach kin.

W swojej najnowszej produkcji Pasikowski oczywiście wykorzystał znane już wszystkim atuty w postaci barwnych dialogów, szybkiego tempa akcji i chwytliwego tematu. Można powiedzieć, że wszystko jest zrobione nawet sprawniej niż w poprzednich filmach tego reżysera - jeszcze lepsza jakość sprzętu, większe pieniądze i zdobyte doświadczenia dają tu znać o sobie. Pasikowskiemu nie udało się jednak (a może tego nie chciał?) przełamać schematów, zauważalnych już w "Psach". "Świat jest zły i tylko zły, kobiety są głupie i tylko głupie, a honorowi bywają jedynie byli esbecy. Wizja świata, prezentowana przez tego niewątpliwie

wybijającego się twórcę polskiego kina jest spójna, ale świat ten przedstawiono w krzywym zwierciadle.

Kompletną pomyłką jest również dorabianie na siłę psychologicznej głębi do ekranowych poczynąń Maurera. W pewnym momencie nasz bohater mówi: "Byłbym inny, gdyby kochała mnie jedna kobieta". W filmie akcji, a takim są "Psy 2", brzmi to po prostu śmiesznie. Również samo zakończenie jest pewnym zgrzytem, ale to już wina nie tyle reżysera, co siły pieniędzy producenta, który zażyczył sobie happy endu. Widać też, że Pasikowski jest już zmęczony tematem i chciałby zrobić film o większym epickim rozmachu (świetna scena w "rosyjskiej" knajpie, czy też scena podpalenia pociągu). Można mu jedynie życzyć, aby zdobył pieniądze na film, który wykorzysta wszystkie jego potencjalne możliwości i pozwoli mu zdobyć Oscara, bo talent na pewno ma.

LUCYNA ANDRZEJAK

GORĄCA "ZIMNA FAŁA"



Teatr STU kojarzy się wszystkim głównie z teatralnymi produkcjami braci Grabowskich i - ostatnio - z hucznymi obchodami beneficjnymi co świetniejszych przedstawicieli krakowskiej elity kulturalnej. A to nie do końca prawda. W swojej historii teatr ten przeżył już koncerty takich zespołów jak SBB i TSA, a w sobotę 9 kwietnia udostępnił swoją scenę grupie Variete, jednemu z kultowych przedstawicieli "zimnej fały" w naszym kraju. Kwintet Variete z Bydgoszczy obchodzi właśnie dziesięciolecie swojej działalności i z tej okazji postanowił nagrać płytę koncertową, co miało miejsce w teatrze STU.

Przy świetnie wypełnionej sali (ok. 300 osób) Variete pokazało, że muzyka również może być teatrem. Grzegorz Kazimierzak, wokalista i lider zespołu, z numeru na numer

wprowadzał zarówno siebie, jak i zgromadzoną publiczność w stan ekstazy. Niektórzy z widzów do tego stopnia dali się porwać uniesieniu, że wtargnęli na scenę i dopiero obsługa teatru musiała im przypomnieć, że to jednak nie Jarocin.

Poetyckie teksty, niepokojący głos Kazimierzaka i muzyka budząca skojarzenia z takimi kapelami jak King Crimson czy Killing Joke - to właśnie jest zespół Variete. Muzykę tak dobrą i jednocześnie tak daleką od komercji warto usłyszeć na żywo już naprawdę w niewielu miejscach, toteż nie dziwi, że oszołomiona publiczność wymusiła na artystach aż trzy bisy. Oby więcej takich koncertów w Krakowie.

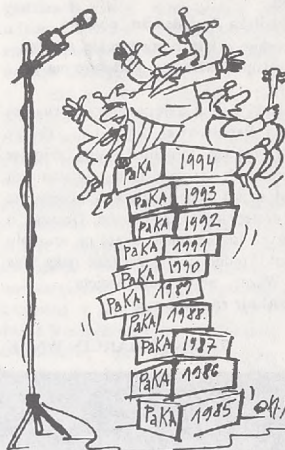
LUCYNA ANDRZEJAK

Cytat numeru:

"Pisanie do gazet nie wymaga żadnych kwalifikacji, ale do ich czytania trzeba znać doskonale rzeczy i ludzi i świat"
(Hugo Steihaus)

X PRZEGLĄD

KABARETÓW PAKA'94



ACK "ROTUNDA", 14-17.04.1994

14 kwietnia (czwartek)

Godz. 18.00 - kabaret POTEM: 15 sztuk (premiera). Ceny biletów: 40 tys. zł studenckie, 60 tys. zł normalne.

Godz. 20.00 - GWIAZDOZBIÓR I DEKADY. Wystąpią laureaci głównych nagród Przeglądów PaKA '85 - PaKA '93: LACH (Nowy Sącz), KOALICJA (Kraków), BEZ NAS (Olsztyn), FAJF (Radom), DRUGI GARNITUR (Zielona Góra), PAKA (Jelenia Góra), ERGO (Nowy Sącz), QUASI-KABARET RAFAŁA KMITY (Kraków), DAMIAN ROGALA (Kraków) oraz IMPERIUM TRRRRT z fragmentami programu TEATRU ABSURDU ZZZZZ (Zielona Góra). Ceny biletów: 50 i 80 tys. zł.

15 kwietnia (piątek)

Godz. 18.00 - konkurs cz. I. Wystąpią kabarety: NATENCZAS (Warszawa), KOALICJA (Kraków), ROWER (Poznań), CIACH (Zielona Góra). Ceny biletów: 30 i 50 tys. zł.

Godz. 21.00 - turniej satyryczny "NIEOKIEŁZANNE ŚLEDZIE" (selekcjoner: Leszek Malinowski) kontra "BUNCZUCZNE ŚWISTAKI" (selekcjoner: Sławomir Franekiel). Ceny biletów: 40 i 60 tys. zł.

Ok. godz. 24.00 - serial "Spadkobiercy" - odcinek kolejny (wstęp wolny)

16 kwietnia (sobota)

Godz. 16.00 - konkurs cz. II. Wystąpią: ZESPÓŁ TEATRALNY (Kamienna Góra), KABARET ARTURA I. (Rabka) i JURKI (Zielona Góra). Ceny biletów: 30 i 50 tys. zł.

Godz. 18.30 - konkurs cz. III. Wystąpią kabarety: KOCIUBA (Syców), AFERA (Poznań) i QUASI-KABARET RAFAŁA KMITY (Kraków). Ceny biletów: 30 i 50 tys. zł.

Godz. 21.00 - kabarety POTEM i KON POLSKI: "Powstanie i rozwój. Dzieła zebrane 1985-1994. Wydanie pierwsze i ostatnie. Copyright by PaKA 1994." Ceny biletów: 50 i 80 tys. zł.

Ok. godz. 24.00 - serial "Spadkobiercy" - odcinek kolejny (wstęp wolny).

17 kwietnia (niedziela)

Godz. 16.00 - KONKURS O NAGRODĘ PUBLICZNOŚCI. Wystąpią trzy kabarety, wytypowane przez publiczność z kolejnych koncertów konkursowych. Ceny biletów: 40 i 60 tys. zł.

Godz. 19.00 - KABARETON FINAŁOWY. Ceny biletów: 50 i 80 tys. zł.

Wszystkie koncerty prowadził będzie dożywotni konferansjer PaKi Piotr Bałtroczyk.

Dwutygodnik studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawany przez Fundację Samorządu Studentów UJ „Bratniak” (ul. Piastowska 47). Redaguje zespół: Piotr Derlatka, Piotr Korbiel, Maciej Macnar, Marcin Wnuk. Stale współpracują: Lucyna Andrzejak, Piotr Borowiec, Paweł Chojnacki, Andrzej Garapich, Adam W. Staśkiewicz, Maciej Wicherek. Łamanie: Grzegorz Nowak, Adres redakcji: DS "Żaczek", Al. 3 Maja 5, p. 399b. Dyżury redakcji: wtorek, godz. 20-21. Nakład: 2000 egz. rozdawanych bezpłatnie. Numer zamknięto 13.04.1994 r.

